

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 37/2025 | 6 lutego 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Pogodny czwartek 6 lutego - dzień bez deszczu w Olsztynie

Prognoza pogody na 6 lutego 2025 roku - Olsztyn i region warmińsko-mazurski.

Pogodny czwartek 6 lutego - dzień bez deszczu w Olsztynie



6 lutego 2025 roku w Olsztynie i całym regionie warmińsko-mazurskim można spodziewać się umiarkowanych warunków pogodowych z częściowym zachmurzeniem. Dzień zapowiada się spokojnie, jednak wieczorem i w nocy prognozowane są przelotne opady deszczu.

Prognoza pogody dla Olsztyna

W ciągu dnia w Olsztynie temperatura maksymalna wyniesie około 5°C, jednak ze względu na umiarkowany wiatr odczuwalna temperatura będzie nieco niższa i wyniesie około 3°C. Wiatr będzie wiał z północnego zachodu z prędkością 11 km/h, a porywy mogą dochodzić do 22 km/h. Warunki dzieńne będą sprzyjające – zachmurzenie wyniesie 68%, ale prawdopodobieństwo opadów pozostanie bardzo niskie i wyniesie zaledwie 4%. W ciągu dnia nie przewiduje się opadów deszczu.

Wieczorem i w nocy sytuacja ulegnie zmianie. Temperatura minimalna spadnie do -1°C, a odczuwalna temperatura może sięgnąć -4°C z powodu wiatru, który zmieni kierunek na wschodni i osiągnie prędkość 13 km/h z porywami do 26 km/h. Zachmurzenie wzrośnie do 83%, a przewidywane prawdopodobieństwo opadów wyniesie 60%. W nocy

mogą wystąpić opady deszczu.

Wschód słońca nastąpi o godzinie 7:16, a zachód o 16:29, co daje 9 godzin i 13 minut światła dziennego. Księżyc wejdzie o 9:47 i zajdzie o 4:02.

Prognoza pogody dla regionu

W całym regionie warmińsko-mazurskim prognozowane są podobne warunki pogodowe. W Elblągu, Ełku, Giżycku i Iławie przewidywane są częściowe roz pogodzenia w ciągu dnia oraz przelotne opady deszczu w godzinach wieczornych i nocnych.

W kolejnych dniach w regionie warmińsko-mazurskim utrzymają się umiarkowane temperatury w granicach 3-6°C w ciągu dnia oraz od -2 do 0°C w nocy. Zachmurzenie będzie zmienne, a miejscami mogą wystąpić przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Wiatr pozostanie słaby do umiarkowanego.

Zatrzymano 32-letniego nożownika, który napadł na szefa



fot. Policja/Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Dramatyczne chwile rozegrały się w Ostródzie, gdy 32-letni mężczyzna wtargnął do swojego dawnego miejsca pracy, trzymając w ręku nóż i kierując groźby śmiertelne wobec byłego pracodawcy. Zaniepokojony właściciel natychmiast powiadomił policję, obawiając się o swoje życie.

Szybka interwencja policji

Oficer dyżurny ostródzkiej jednostki potraktował zgłoszenie priorytetowo. Funkcjonariusze natychmiast udali się na miejsce, gdzie na jednej z ulic zauważyli mężczyznę odpowiadającego rysopisowi agresora. Podczas próby zatrzymania 32-latek zaczął zachowywać się agresywnie, co zmusiło policjantów do użycia środków przymusu bezpośredniego. Przy zatrzymanym znaleziono nóż kuchenny – dokładnie ten, o którym mówił zgłaszający.

Trzymiesięczny areszt dla

sprawcy

Po zatrzymaniu mężczyzna trafił do policyjnej celi. Policjanci zgromadzili materiał dowodowy, na podstawie którego usłyszał on zarzut kierowania gróźb karalnych. W środę (05.02.2025) został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Ostródzie. W trosce o bezpieczeństwo pokrzywdzonego prokurator wystąpił do sądu o tymczasowy areszt na trzy miesiące. Sąd przychylił się do tego wniosku.

Grozi mu kara więzienia

Zatrzymanemu grozi teraz surowa kara. Przepisy kodeksu karnego przewidują za kierowanie gróźb

karalnych nawet do 3 lat pozbawienia wolności.
Sprawa 32-latka znajdzie swój finał w sądzie, gdzie
zapadnie ostateczny wyrok.

źródło: KPP Ostróda

Dentystka z Olsztyna leczyła za opłatą i rozliczała z NFZ - finał głośnej sprawy



31 stycznia 2025 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie wydał wyrok w sprawie Teresy R. M., którą oskarżono o wyłudzenie kilkuset tysięcy złotych z Narodowego Funduszu Zdrowia. Sprawa ta od początku przyciągała uwagę ze względu na skalę nieprawidłowości i charakter działalności prowadzonej przez oskarżoną.

Umowy z NFZ i fikcyjne świadczenia

Teresa R. M., prowadząc gabinet stomatologiczny w Olsztynie, zawarła w latach 2008 i 2011 umowy z Warmińsko-Mazurskim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia. Na mocy tych umów miała prawo realizować refundowane świadczenia stomatologiczne dla pacjentów. Jednak zgodnie z ustaleniami prokuratury, realizacja tych umów budziła poważne wątpliwości.

Oskarżona miała raportować do NFZ fikcyjne świadczenia, które nigdy nie zostały wykonane, bądź wykazywać, że były one przeprowadzane w ramach refundacji, mimo że w rzeczywistości pobierała od pacjentów dodatkowe opłaty. Wśród zgłaszanych, ale niewykonanych lub niezgodnie rozliczanych procedur były m.in. usunięcie zębów, lakierowanie zębów czy odbudowa ubytków.

W latach 2009-2017 Teresa R. M. fałszowała dokumentację medyczną dotyczącą około 2,8 tys. pacjentów. W wyniku tych działań NFZ wypłacił jej kilkaset tysięcy złotych nienależnych refundacji.

Proces i wyrok

Policjant z Warmii otrzymał prestiżowe odznaczenie. Od 29 lat oddaje krew

Proces sądowy rozpoczął się 20 grudnia 2023 r. przed Sądem Okręgowym w Olsztynie. W toku postępowania Teresa R. M. przyznała się do winy i zaproponowała dobrowolne poddanie się karze. Prokurator nie wniósł sprzeciwu wobec tego wniosku, uznając zgromadzony materiał dowodowy za wystarczający do wydania wyroku bez potrzeby prowadzenia pełnej rozprawy.

20 stycznia 2025 r. sąd przychylił się do tego wniosku, argumentując, że okoliczności sprawy oraz wina oskarżonej nie budzą wątpliwości. Wpływ na decyzję miał także fakt, że Teresa R. M. zadeklarowała naprawienie wyrządzonej szkody. 31 stycznia 2025 r. sąd uznał Teresę R. M. za winną i wymierzył jej karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres 3 lat. Dodatkowo sąd nałożył na oskarżoną karę grzywny w wysokości 10 tys. zł oraz zobowiązał ją do naprawienia szkody poprzez zwrot NFZ kwoty 497 037,39 zł.

Decyzja sądu kończy trwający od ponad roku proces, jednak pozostaje pytanie o możliwą odpowiedzialność innych osób za nadzór nad realizacją umów z NFZ.

Wyrok nie jest prawomocny.

źródło: Sąd Okręgowy Olsztyn



Krew jest bezcennym darem - nie można jej ani wyprodukować, ani kupić. To właśnie honorowi dawcy krwi pomagają pacjentom po wypadkach, osobom walczącym z nowotworami czy tym, którzy przechodzą skomplikowane operacje. W gronie tych bohaterów znajduje się asp. szt. Rafał Tkaczuk, który od niemal trzech dekad regularnie oddaje krew, wspierając system opieki zdrowotnej i ratując życie potrzebujących.

Wyjątkowe wyróżnienie za 20 litrów oddanej krwi

W środę, 5 lutego 2025 roku, w siedzibie Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie lidzbarski policjant odebrał prestiżowe wyróżnienie „Honorowy Dawca Krwi - Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. To odznaczenie, nadawane przez Ministra Zdrowia, jest przyznawane osobom, które oddały co najmniej 20 litrów krwi lub jej składników.

Wieloletnie zaangażowanie w krwiodawstwo

Asp. szt. Rafał Tkaczuk może pochwalić się długą historią honorowego oddawania krwi. Przez 29 lat regularnego wspierania banku krwi otrzymał już

wyróżnienia „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” I, II i III stopnia. Jego postawa to dowód na to, że niesienie pomocy innym nie kończy się na policyjnej służbie - to także codzienne zaangażowanie w ratowanie ludzkiego życia poprzez dawstwo krwi.

Każdy może pomóc

Oddawanie krwi to gest, który może uratować komuś życie. Każdy zdrowy dorosły może dołączyć do grona honorowych dawców i sprawić, że w kryzysowych sytuacjach nie zabraknie tego cennego surowca. Warto odwiedzić najbliższy punkt krwiodawstwa i podzielić się darem życia - tak, jak od lat robi to asp. szt. Rafał Tkaczuk.

źródło: KWP Olsztyn

Bojerowcy z Warmii i Mazur na podium Mistrzostw Świata



Zimowe wody Jeziora Winnebago w Stanach Zjednoczonych stały się areną zaciętej rywalizacji najlepszych bojerowców świata. Polacy, którzy od lat należą do światowej czołówki tej dyscypliny, ponownie pokazali swoją klasę.

Po siedmiu emocjonujących wyścigach złoty medal wywalczył Amerykanin Matt Struble, który triumfował aż pięciokrotnie. Srebrny medal zdobył Łukasz Zakrzewski, reprezentant Mazurskiego Klubu Żeglarskiego Mikołajki. Zakrzewski przez całe mistrzostwa prezentował znakomitą formę – tylko raz ukończył wyścig poza pierwszą trójką.

Na trzecim miejscu uplasował się kolejny Polak, Robert Graczyk, również reprezentujący Mazurski Klub Żeglarski. Obaj bojerowcy od lat należą do światowej czołówki i swoimi osiągnięciami potwierdzili, że Polska w tej dyscyplinie wciąż ma wiele do zaoferowania.

Michał Burczyński (KS AZS UWM Olsztyn), ubiegłoroczny mistrz świata i Europy, zakończył rywalizację na czwartym miejscu, minimalnie przegrywając walkę o podium. Inni polscy zawodnicy również uplasowali się w czołówce: piąte miejsce zajął Tomasz Zakrzewski (Mazurski Klub Żeglarski), Karol Jabłoński (Olsztyński Klub Żeglarski) zakończył rywalizację na dziesiątej pozycji, Maciej Żarnowski (UKS Navigo Sopot) był dwunasty, a Adam Szczęsny (Olsztyński Klub Żeglarski) trzynasty.

źródło: Polski Związek Żeglarski

Wynieśli sztandar z płonącej szkoły podstawowej



fot. Starostwo Powiatowe w Nidzicy

Szkoła Podstawowa w Szkotowie stanęła w płomieniach, a pożar szybko objął cały budynek. W akcji gaśniczej uczestniczyło ponad 21 zastępów straży pożarnej, a około 75 strażaków walczyło z żywiołem. Wśród nich znalazł się żołnierz 16 Brygady Zmechanizowanej, który wykazał się niebywałą odwagą.

Ogień i szybka reakcja

W Szkotowie (powiat nidzicki, gmina Kozłowo) 20 stycznia 2025 roku wieczorem doszło do pożaru, który szybko objął budynek Szkoły Podstawowej. Ogień początkowo pojawił się na poddaszu budynku mieszkalnego, a następnie przeniósł się na przyległą szkołę, błyskawicznie rozprzestrzeniając się na dwa skrzydła placówki. Dramatyczne wydarzenia przybrały na sile, gdy płomienie zaczęły pochłaniać kolejne części konstrukcji.

Strażacy przez wiele godzin walczyli z żywiołem, jednak skala pożaru oraz dynamiczne

rozprzestrzenianie się ognia sprawiały, że sytuacja była trudna do opanowania. W trakcie akcji ratunkowej pojawiło się poważne zagrożenie zawalenia się stropów i ścian budynku, co zmusiło dowodzącego akcją do wydania zakazu dalszego wchodzenia do środka.

Zanim jednak wydano to polecenie, żołnierz 16 Brygady Zmechanizowanej, wspólnie z kolegą strażakiem-ochotnikiem, zdecydował się na odważny krok. Weszli do budynku, by wynieść jeden z najcenniejszych symboli szkoły – sztandar. W momencie opuszczania przez nich płonącego budynku sytuacja była już bardzo niebezpieczna.

Sztandar jako symbol

Sztandar, wyniesiony z płomieni, ma ogromne znaczenie dla każdej szkoły i jej społeczności. Jest symbolem tożsamości, tradycji i wartości, które kształtują kolejne pokolenia uczniów. Dzięki bohaterskiej postawie żołnierza i strażaka udało się ocalić coś więcej niż tylko przedmiot – ocalono symbol dumy i historii szkoły.

Dowództwo 16 Dywizji Zmechanizowanej wyraziło uznanie dla żołnierza, podkreślając, że jego odwaga i szybka reakcja są godne naśladowania.

Niestety, po pożarze budynek szkoły w Szkotowie został tak poważnie zniszczony, że nadaje się jedynie do wyburzenia.

źródło: 16 Dywizja Zmechanizowana

77-letni kierowca spowodował wypadek na rondzie - motocyklista trafił do szpitala



Policja w Braniewie opublikowała nagranie ku przestrodze, przedstawiające niebezpieczne zdarzenie drogowe na rondzie gen. Andersa.

* wideo

Wypadek i reakcja służb

77-letni kierowca Mitsubishi wjechał na rondo gen. Andersa, nie ustępując pierwszeństwa 49-letniemu motocykliście, który już znajdował się na skrzyżowaniu. Motocyklista, zmuszony do nagłego hamowania, stracił panowanie nad pojazdem i upadł, doznając urazu kończyny dolnej.

Na miejsce wezwano patrol policji drogowej, który prowadził czynności wyjaśniające pod kątem wypadku drogowego. Policjanci zabezpieczyli teren i udzielili pierwszej pomocy poszkodowanemu do czasu przyjazdu służb medycznych. Motocyklista został przetransportowany do szpitala, gdzie stwierdzono obrażenia nogi.

Przypomnienie zasad ruchu drogowego

Policja przy okazji tego zdarzenia przypomina o

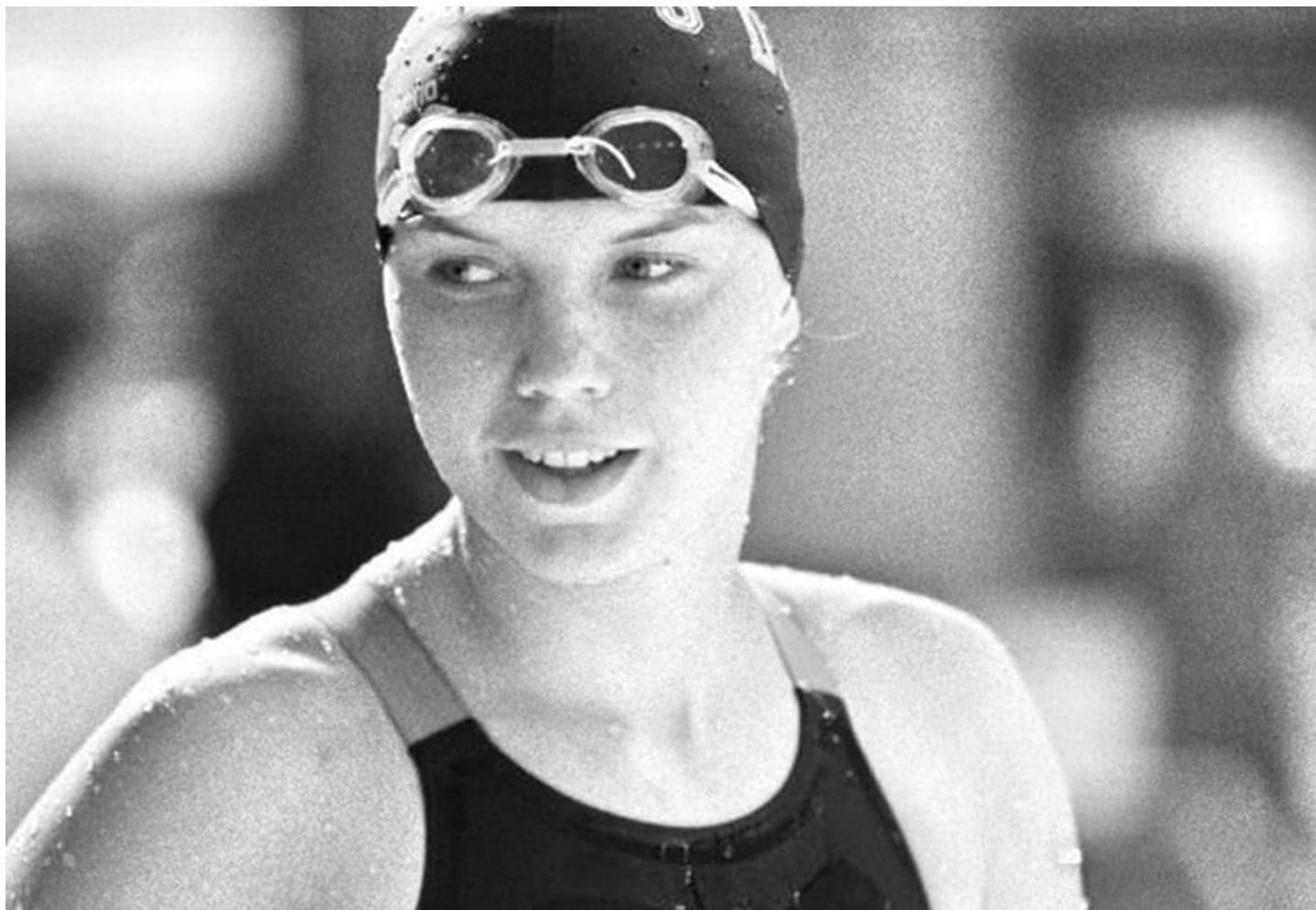
obowiązujących przepisach dotyczących wjazdu na rondo. Jeżeli przed wjazdem znajduje się znak C-12 (ruch okrężny) oraz znak A-7 (ustęp pierwszeństwa), kierowca jest zobowiązany do przepuszczenia wszystkich pojazdów poruszających się już po rondzie.

tych zasad często prowadzi do groźnych wypadków. Władze apelują do kierowców o większą ostrożność oraz rozagę na drodze. Opublikowanie nagrania ma na celu edukację uczestników ruchu drogowego i zapobieganie podobnym sytuacjom w przyszłości.

źródło: KPP Braniewo

Jak podkreślają funkcjonariusze, nieprzestrzeganie

Nie żyje utytułowana pływaczka. Kierowca Toyoty tłumaczy się opóźnioną reakcją



fot. Post Polski Związek Pływacki

Olsztyńska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Jackowi D., który spowodował tragiczny wypadek drogowy w sierpniu ubiegłego roku. W wyniku zdarzenia zginęła 29-letnia utytułowana pływaczka Justyna Burska, medalistka mistrzostw Polski i uczestniczka międzynarodowych zawodów.

Okoliczności wypadku

Do wypadku doszło 17 sierpnia 2024 roku na skrzyżowaniu dróg Różnowo – Gady – Olsztyn – Barczewko. Jacek D., kierujący Toyotą, dojeżdżając do skrzyżowania, znajdował się na drodze podporządkowanej. Śledztwo wykazało, że nie

zatrzymał się przed znakiem „stop”, mimo wyraźnego oznakowania poziomego i pionowego. W tym czasie drogą z pierwszeństwem przejazdu poruszała się motocyklistka – Justyna Burska. Doszło do zderzenia motocykla z bokiem samochodu, kobieta doznała licznych obrażeń i zmarła na miejscu.

Jak podała prokuratura, warunki pogodowe w dniu wypadku były dobre, a skrzyżowanie oznaczone prawidłowo. Badania potwierdziły, że Jacek D. był trzeźwy w momencie zdarzenia.

Zarzuty i wyjaśnienia oskarżonego

Jackowi D. postawiono zarzut umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Grozi mu za to kara do ośmiu lat pozbawienia wolności. Oskarżony przyznał się do winy i w swoich wyjaśnieniach wskazał, że za późno zauważył skrzyżowanie i znak „stop”. Choć podjął manewr hamowania, nie zdołał zatrzymać pojazdu przed wjazdem na skrzyżowanie.

Prokuratura Rejonowa Olsztyn-Północ, prowadząca

śledztwo, skierowała akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Olsztynie. Wobec oskarżonego nie zastosowano środków zapobiegawczych.

Pamięć o Justynie Burskiej

Justyna Burska była wielokrotną medalistką mistrzostw Polski we wszystkich kategoriach wiekowych oraz rekordzistką kraju w stylu dowolnym. Uczestniczyła w imprezach rangi mistrzostw Europy i świata, odnosząc sukcesy również na wodach otwartych. Po zakończeniu kariery sportowej pracowała w Olsztynie jako instruktor pływania, ucząc głównie dzieci.

Jej śmierć poruszyła środowisko sportowe i lokalną społeczność, która pamięta o jej sukcesach i zaangażowaniu w rozwój młodych pływaków.

źródło: PAP

Dziecięca Drużyna Pożarnicza z wizytą w Komendzie PSP



fot. Straż Pożarna. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Strażacy w Mrągowie otworzyli drzwi dla najmłodszych pasjonatów pożarnictwa. Dziecięca Drużyna Pożarnicza z Piecek mogła zobaczyć na własne oczy, jak wygląda codzienna praca w jednostce i czym na co dzień zajmują się ich bohaterowie.

W poniedziałek, 3 lutego, młodzi entuzjaści straży pożarnej poznali tajniki zawodu. Wycieczka była nie tylko okazją do dobrej zabawy, ale również sposobem na zdobycie praktycznej wiedzy. Dzieci mogły zobaczyć, jak wygląda codzienne życie w strażnicy, co strażacy robią między interwencjami, a także jakiego sprzętu używają podczas akcji ratowniczych. Orowadzanie poprowadził Komendant Powiatowy PSP w Mrągowie mł. bryg. Józef Adam Banach, który opowiadał o poszczególnych zadaniach strażaków oraz pokazywał pojazdy ratowniczo-gaśnicze.

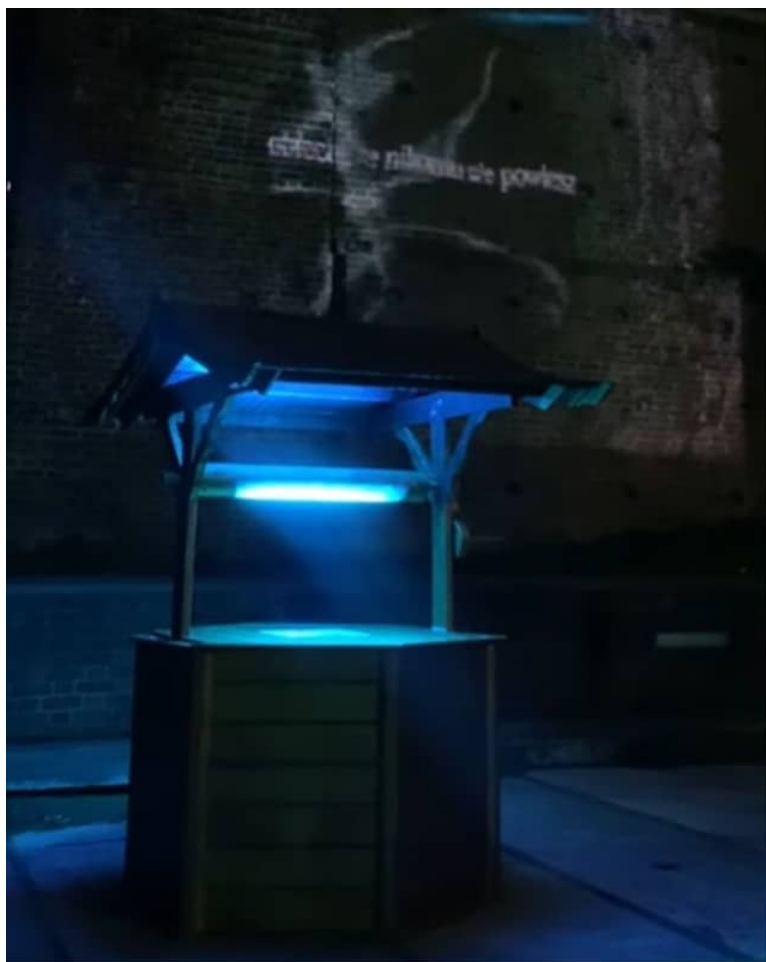
Podczas wizyty dzieci mogły zajrzeć do wozów strażackich, poznać ich wyposażenie i zrozumieć, jak

ważne jest szybkie i sprawne działanie podczas akcji. Strażacy podkreślili, że takie wizyty mają kluczowe znaczenie w budowaniu świadomości bezpieczeństwa od najmłodszych lat.

Dziecięca Drużyna Pożarnicza z Piecek działa już od dwóch lat przy Ochotniczej Straży Pożarnej i cieszy się dużym zainteresowaniem. Wizyta w komendzie była więc kolejnym krokiem na drodze do rozwijania ich pasji. Tego typu spotkania to nie tylko lekcja, ale także inspiracja, która może kształtować przyszłe pokolenia strażaków.

źródło: KPPSP Mrągowo

W olsztyńskim amfiteatrze pojawiła się zaskakująca instalacja. Jakie tajemnice skrywa?



fot. MOK Olsztyn

W olsztyńskim amfiteatrze pojawiła się nietypowa instalacja - Studnia obietnic. To inicjatywa Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie, której celem jest skłonienie mieszkańców do refleksji nad znaczeniem obietnic i odpowiedzialnością za wypowiedane słowa. Instalacja oraz towarzysząca jej kampania plakatowa zyskały już spore zainteresowanie mieszkańców.

Studnia obietnic - więcej niż instalacja

Na deskach amfiteatru stanęła studnia, która nie tylko przyciąga wzrok, ale także angażuje odwiedzających w emocjonalną podróż. Zainstalowane w niej nagrania przypominają o emocjach towarzyszących składanym obietnicom. Mieszkańcy przechadzający się po okolicy mogą usłyszeć pytania i stwierdzenia dotyczące obietnic, takie jak „Obiecujesz?“, „Czy możesz mi to obiecać?“ lub „Już nie wierzę w twoje obietnice“. Przekaz studni podkreśla, jak wiele zależy od odpowiedzialności za słowa, które często rzucane są bez większej refleksji.

Całość koncepcji opiera się na uświadomieniu ludziom, że słowa mają wielką moc, a niespełnione obietnice

mogą wpływać na relacje i emocje innych osób. Otwarta forma instalacji symbolizuje zbieranie doświadczeń, myśli i osobistych przemyśleń odwiedzających, pozostawiając pytanie o ich własne zobowiązania bez jednoznacznej odpowiedzi.

Kampania plakatowa w całym mieście

Oprócz instalacji uwagę mieszkańców Olsztyna zwróciła akcja plakatowa, której przesłanie jest równie mocne. Na białym tle widnieją proste, ale poruszające hasła: „Nie będę więcej na ciebie krzyczeć, córeczko“, „W końcu do ciebie zadzwonię, mamo“ czy „Znajdę dla ciebie czas, synku“. Plakaty można znaleźć w całym Olsztynie – na przystankach, słupach

ogłoszeniowych oraz w gablotach Miejskiego Ośrodka Kultury.

Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie liczy na to, że zarówno instalacja w amfiteatrze, jak i akcja

plakatowa skłonią mieszkańców do zastanowienia się nad wagą słów i większej troski o spełnianie składanych obietnic.

źródło: MOK Olsztyn, fot. MOK Olsztyn

Zawróciła na ekspresówce i jechała pod prąd - ile będzie ją to kosztować?



Niebezpieczne sytuacje na drogach potrafią wywołać grozę, zwłaszcza gdy dotyczą jazdy pod prąd na drodze ekspresowej.

* wideo

Błąd na drodze i szybka interwencja

Do takiego zdarzenia doszło w niedzielę, 2 lutego 2025 roku, na trasie S7 w pobliżu Pasłęka. Kierująca nią, 66-letnia kobieta, jechała w kierunku Elbląga, kiedy na wysokości Pasłęka zdała sobie sprawę, że powinna zmierzać do Ostródy. W efekcie podjęła niebezpieczną decyzję – zawróciła na drodze ekspresowej i zaczęła jechać pod prąd. Po chwili zorientowała się, że porusza się w złym kierunku, i zjechała z trasy na najbliższym zjeździe.

Zdarzenie zostało zarejestrowane wideorejestratorem i przesłane na skrzynkę „Stop Agresji Drogowej”. Policjanci z Komisariatu Policji w Pasłęku szybko dotarli do kobiety i przeprowadzili z nią przesłuchanie. 66-latka przyznała się do błędu, tłumacząc, że działanie było spowodowane dezorientacją.

Konsekwencje i potencjalne zagrożenie

Policja zebrała materiał dowodowy i skierowała sprawę do sądu. Za tego typu wykroczenie kobiecie grozi grzywna w wysokości nawet 30 tysięcy złotych oraz odebranie prawa jazdy. Policjanci wnioskowali również o orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów.

Jazda pod prąd na drogach ekspresowych i autostradach jest jednym z najpoważniejszych naruszeń przepisów ruchu drogowego. Poza tym stanowi śmiertelne zagrożenie zarówno dla sprawcy, jak i innych uczestników ruchu. Na szczęście w tym przypadku nie doszło do tragedii.

Policja apeluje do kierowców o rozagę i przypomina, że w przypadku przypadkowego wjazdu pod prąd należy natychmiast zatrzymać się na pasie awaryjnym, włączyć światła awaryjne i powiadomić służby drogowe lub policję. Tylko odpowiednia reakcja może zapobiec niebezpiecznym sytuacjom na drodze.

źródło: KWP

Firma z Olsztyna zamontuje 43 urządzenia pomiaru prędkości. Gdzie na Warmii i Mazurach?



fot. CANARD

Poprawa bezpieczeństwa na polskich drogach wchodzi w kolejny etap - 43 nowe urządzenia do odcinkowego pomiaru prędkości zostaną zamontowane na blisko 400 km dróg ekspresowych i autostrad. Kluczową rolę w realizacji tego projektu odegra olsztyńska firma.

Odcinkowy pomiar prędkości

Nowe urządzenia UnicamVELOCITY 4 zamontuje olsztyńska firma Sprint S.A. System będzie skutecznie kontrolować prędkość na długich odcinkach dróg. Kamery zarejestrują moment wjazdu i wyjazdu z odcinka, obliczają średnią prędkość pojazdu. Żółte kamery na bramownicach zapiszą też miejsce pomiaru, czas przejazdu i pas ruchu, którym jechał

pojazd.

Urządzenia zostały zaprojektowane tak, aby działać skutecznie także w nocy, a wykonane zdjęcia będą automatycznie przesyłane do centralnego systemu CANARD, gdzie zostanie wszczęta procedura egzekwowania ewentualnych wykroczeń. Każda lokalizacja, w której staną kamery, będzie

odpowiednio oznakowana informacyjnym znakiem drogowym, co ma na celu również prewencyjne działanie wobec kierowców.

Realizacja projektu

Firma Sprint S.A. ma 76 tygodni na realizację projektu. W pierwszej fazie przeprowadzone zostaną oględziny terenu i analiza możliwości technicznych montażu urządzeń. W przypadku braku możliwości instalacji w pierwotnie wybranej lokalizacji, wykorzystane zostaną miejsca z listy rezerwowej.

Montaż wymaga również doprowadzenia przyłączy energetycznych oraz posadowienia bramownic w miejscach, gdzie obecna infrastruktura nie pozwala na wykorzystanie istniejących konstrukcji. Po zakończeniu instalacji każdy odcinek przejdzie wzorcowanie i legalizację, co jest niezbędne do prawidłowego funkcjonowania systemu.

Lokalizacje, w których zamontowane zostaną urządzenia, zostały wytypowane we współpracy z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad oraz Policją. Są to miejsca szczególnie niebezpieczne, gdzie nadmierna prędkość stanowiła dotychczas poważne zagrożenie. Podkreśla się, że w miejscach objętych odcinkowym pomiarem prędkości odnotowano znaczący spadek liczby wypadków oraz zmianę zachowań kierowców, którzy częściej zdejmują nogę z gazu.

Koszt instalacji 43 nowych systemów wyniesie blisko 85 milionów złotych. Po zakończeniu tego etapu system CANARD będzie dysponował 114

urządzeniami, które obejmą swoim zasięgiem ponad 670 km polskich dróg. Projekt jest częścią większego przedsięwzięcia finansowanego z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, którego wartość całkowita wynosi 161 mln zł. Termin realizacji do 30 czerwca 2026 r.

Gdzie staną urządzenia?

Nowe systemy CANARD zostaną zainstalowane na kluczowych odcinkach polskich dróg ekspresowych i autostrad. W województwie warmińsko-mazurskim zaplanowano montaż siedmiu nowoczesnych fotoradarów w strategicznych lokalizacjach. Fotoradary te pojawią się, w Bartoszycach przy drodze krajowej nr 51, w Dobrym Mieście również na drodze krajowej nr 51, a także w Iławie na drodze krajowej nr 16. Kolejne urządzenia zostaną zamontowane w Mintach przy drodze krajowej nr 57, w Nartach przy drodze krajowej nr 58 oraz w Szczytnie w dwóch miejscach – na drodze krajowej nr 57 i nr 53.

Szerszy zakres monitoringu

Oprócz instalacji 43 urządzeń do odcinkowego pomiaru prędkości, projekt obejmuje również montaż 70 urządzeń do punktowego pomiaru prędkości, 10 systemów monitorujących przejazd na czerwonym świetle na skrzyżowaniach oraz 5 na przejazdach kolejowych. To kompleksowe podejście ma przyczynić się do znacznego zmniejszenia liczby wypadków drogowych spowodowanych nadmierną prędkością oraz ignorowaniem sygnalizacji świetlnej.

źródło: GITD

Wojewoda przegrywa z dyrektorem związanym z PiS. Sąd nie miał wątpliwości



26 stycznia 2024 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie doszło do zaskakującej akcji z udziałem policji. Dyrektora Wydziału Obsługi, Piotra Junkera, odwiedzili funkcjonariusze w towarzystwie I wicewojewody Mateusza Szauera, dyrektor generalnej Moniki Choroszewskiej-Pleńkowskiej oraz innych urzędników. Zarzuty dotyczyły rzekomego wycieku tajnych danych z jego służbowego komputera. Ostatecznie to jednak były dyrektor miał rację, a śledztwo zostało umorzone. Jednak to nie koniec sprawy, o czym pisze [Debata.olsztyn.pl](https://debata.olsztyn.pl).

Głośna akcja w urzędzie

Piotr Junker relacjonował, że tego dnia odebrano mu komputer i telefon komórkowy, a jego dom został przeszukany przez policję, co wywołało ogromny stres u jego rodziny. Funkcjonariusze zabezpieczyli trzy prywatne laptopy. Jeszcze tego samego dnia, o godzinie 14:00, wojewoda Król wraz z dyrektorem generalną wręczyli Junkerowi zwolnienie dyscyplinarne. Było to – jak sam podkreślał – celowe działanie, mające na celu ominięcie przepisów chroniących go przed zwolnieniem na rok przed emeryturą, donosi [Debata.olsztyn.pl](https://debata.olsztyn.pl).

Dyscyplinarnie zwolniony został również zastępca dyrektora Wydziału Obsługi Urzędu Wojewódzkiego Mariusz Bronakowski. Na miejsce zwolnionych dyrektorów wojewoda powołał Edytę Olszewską na stanowisko dyrektora oraz Jarosława Basa jako jej

zastępcę.

Umorzenie śledztwa i reakcja sądu

Po dziewięciu miesiącach śledztwa prokuratura umorzyła (25 października 2024 rok) postępowanie z powodu braku znamion czynu zabronionego. Jak wynika z ustaleń, choć stwierdzono korespondencję ze skrzynki pocztowej urzędu do osoby spoza instytucji, była to osoba uprawniona do otrzymania tych informacji w ramach dostępu do informacji publicznej. Prokuratura jednoznacznie wskazała, że nie doszło do naruszenia przepisów.

Wojewoda Król nie zgodził się z tą decyzją i złożył zażalenie, twierdząc, że zgromadzony materiał dowodowy został nienależycie zbadany.

Sąd utrzymał w mocy postanowienie prokuratora okręgowego o umorzeniu postępowania dotyczącego zwolnienia dyrektora Wydziału Obsługi Urzędu Wojewódzkiego Piotra Junkera oraz jego zastępcy Mariusza Bronakowskiego. Decyzja jest prawomocna.

Polityczna prowokacja czy niesprawiedliwość?

Po ogłoszeniu prawomocnego oddalenia skargi wojewody, Piotr Junker określił całą sytuację jako „publiczny lincz” i „polityczną prowokację”, mającą na celu jego dyskredytację z powodu przynależności do przeciwnych opcji politycznych – relacjonuje

Debata.olsztyn.pl. Wspomniał, że skutki tej akcji odczuwa do dziś, zarówno on, jak i jego rodzina.

Piotr Junker pozwał wojewodę do sądu pracy, domagając się przywrócenia do pracy oraz rekompensaty za wyrządzone szkody. Wyrok w tej sprawie ma zapaść w marcu bieżącego roku.

Prokuratura nadal bada sprawę wydatkowania publicznych środków na materiały wyborcze byłego wojewody Artura Chojeckiego. Zarzuty w tej sprawie usłyszał były rzecznik prasowy Chojeckiego, Krzysztof G., który obecnie jest radnym miejskim z ramienia PiS.

źródło: Debata.olsztyn.pl

Wilk znaleziony w rowie na Mazurach. Czy ktoś się go „pozbył”? Policja bada sprawę.



5 lutego w pobliżu miejscowości Czarkowy Grąd odnaleziono martwego wilka. Zwierzę leżało w rowie melioracyjnym doprowadzającym wodę do rzeki Wałpuszy. „Tygodnik Szczytno” informuje, że prawdopodobnie był to młody samiec z zeszłorocznego miotu. Na miejscu pojawił się specjalista ds. wilków Adam Gęldon, leśnik z Nadleśnictwa Spychowo, który przeprowadził oględziny martwego drapieżnika.

Wilk mógł zostać zastrzelony?

Okoliczności śmierci zwierzęcia wzbudziły podejrzenia, dlatego na miejsce wezwano policję. Funkcjonariusze wraz ze Strażą Leśną Nadleśnictwa Szczytno zabezpieczyli wilka w celu dalszych badań. Sprawą zajmuje się również Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Olsztynie. Jeśli okaże się, że wilk padł od strzału, możliwe, że doszło do kłusownictwa lub celowego uśmiercenia zwierzęcia objętego ścisłą ochroną.

Wilki pod ochroną

Przypomnijmy, że wilki są w Polsce objęte ścisłą ochroną gatunkową. Ich zabijanie jest surowo karane, a wszelkie przypadki martwych lub rannych osobników należy zgłaszać odpowiednim służbom. Jeśli istnieje podejrzenie nielegalnego działania człowieka, sprawą natychmiast powinna zająć się policja.

Choć wilki mają swoją rolę w ekosystemie, ich obecność często budzi kontrowersje. Niektórzy mieszkańcy obawiają się ataków na zwierzęta gospodarskie, inni podkreślają, że drapieżniki rzadko stanowią realne zagrożenie dla ludzi.

Dowiedz się więcej o wilkach

W odpowiedzi na społeczne emocje związane z obecnością wilków w regionie, 15 lutego o godzinie 10:00 w świetlicy wiejskiej w Kamionku odbędzie się spotkanie edukacyjne. Uczestnicy będą mogli dowiedzieć się więcej o roli wilków w przyrodzie oraz sposobach minimalizowania konfliktów na linii człowiek-wilk.

źródło: Tygodnik Szczytno

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	37/2025
Data wydania	6 lutego 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.